

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 30 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiadz. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 47.

Nowe, sobota 19-go listopada 1938 r.

Rok XV.

Dnia 18 grudnia wybory do Rady Miejskiej.

Jak się dowiadujemy, wyznaczone zostały wybory do Rady Miejskiej w Nowem na 18 grudnia br. Miasto nasze, liczące według ostatniego spisu ludności 4700 mieszkańców, wybiera 12 radnych.

Akcja Katolicka na parafie Pieniążkowo

urządza w niedzielę, dnia 20 listopada br. na sali p. Leockowskiego w Kolonii Ostrowickiej WIELKI BAZAR, z którego czysty zysk przeznaczy się na renowację kościoła w Pieniążkowie. Imprezę tę urozmaica: aukcja, loteria, strzelanie z wiatrówki itd. Na miejscu dobrze zaopatrzone bufet, ceny przystępne. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Początek o godzinie 5 wieczorem.

Wesołe popołudnie.

W niedzielę, dnia 20 listopada br. o godz. 17-tej urządza Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowem na sali p. Borkowskiego „Wesołe popołudnie”.

Koncert. Bufet z smacznymi ciastami i zakąskami urządzony staraniem Pań Mił. Kawa, herbata i różne niespodzianki. Zabawa taneczna.

Zysk przeznacza się na gwiazdkę dla biednych i bezrobotnych naszego miasta. Przetło prosi się Szan. obywatelstwo o poparcie tej imprezy.

Komunikat.

Przypomina się, że Naczelnik Urzędu Skarbowego w Świeciu przyjmuje interesantów w Zarządzie Miejskim w każdą pierwszą sobotę po piętnastym w miesiącu o godzinie 10-tej — czyli w listopadzie będzie przyjmował w sobotę bieżącego tygodnia.

Wykup świadectw przemysłowych.

Izba Skarbowa w Grudziądzu wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wykonywujących zajęcia przemysłowe w okręgu Izby Skarbowej do wykupienia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1939.

Świadectwa przemysłowe oraz karty rejestracyjne powinny być wykupione najpóźniej do dnia 31-go grudnia br.

Świadectwa przemysłowe wydawane są poczynając od dnia 2 listopada br. we właściwych Kasach Urzędów Skarbowych od godziny 9—13 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, na podstawie należycie wypełnionych deklaracji.

Izba Skarbowa wzywa zainteresowanych do bezwzględnego wykupywania świadectw przemysłowych i nieodkładania wykupu tychże na dzień ostatnie, a to celem uniknięcia natłoku w Kasach Urzędów Skarbowych, skutkiem czego powstać może nawet niemożność wykupienia świadectw przemysłowych w wyznaczonym terminie, który w żadnym razie nie będzie przedłużony.

Angielska gra.

Aktywność dyplomacji angielskiej wzbudza duże zainteresowanie. W kancelariach dyplomatycznych widać ruch. Przedstawiciele Londynu zagranicą mają huk roboty. W prasie angielskiej nie ustaje dyskusja na tematy polityki zagranicznej. Premier Chamberlain oraz jego koledzy z rządu wielokrotnie zabierali głos uzasadniając nową linię swojej polityki zagranicznej. W Izbach rząd uzyskuje olbrzymią większość, ale w prasie jest ostro atakowany. Przeciwny obywatel angielski jest zadowolony, że nie ma wojny, że nie potrzebował bronić „jakiejś tam Czechosłowacji”, ale ma za złe rządowi, iż dopuścił do takiej sytuacji, w której prestiż Anglii poważnie ucierpiał.



„Lepiej dbać o swe zdrowie niż się leczyć”

prawil Ksiadz Kneipp. — Dlatego też dal nam zdrowotną codzienną odżywkę, niczym nie zastapioną:

Kawę Słodową Kneippa!

Nie należy sprawy upraszczać twierdząc, iż z Chamberlainem i Halifaxem doszła do głosu grupa germanofilska stronnictwa konserwatywnego, która gotowa jest za wszelką cenę zawrzeć kompromis z Niemcami. Owszem, orientacja proniemiecka zyskała wprawdzie na sile, ale nie w tym tkwi źródło zmian w angielskiej polityce zagranicznej.

Premier stwierdził, że słowa, nawet wypowiedziane przez angielskich ministrów, nie są obecnie traktowane jako wypowiedzenia o największym ciężarze gatunkowym. Jeśli mają one mieć wartość, muszą im towarzyszyć czyny. Eden przegrał batalię z Włochami ponieważ nie prowadził sankcyj w całej rozciągłości. Trzeba mieć odwagę przyznać się do porażki, do błędów i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Anglia żadną miarą nie chciała się dać wciągnąć w „wyprawę” hiszpańską i dopuścić do ogólnoeuropejskiego konfliktu.

Eden nie chciał zmienić swego kursu, musiał więc ustąpić miejsca Halifaxowi. Chamberlain jest konsekwentny. Nie chce wojny a więc idzie na takie ustępstwa, jakich się od niego żąda. Chamberlain bynajmniej nie jest zaślepionym germanofilem, ma być może bardzo poważne zastrzeżenia wobec poszczególnych posunięć, ale ma też przekonanie, iż nie można w tej chwili inaczej działać. Chce pokoju, a to jest warte wielu ofiar.

Konserwatyści angielscy są przekonani, że Europa przeżywa jakąś chorobę. Wierzą, że stan ten jest przejściowy. Uspokojenie musi nastąpić, a wówczas zostaną ostatecznie uregulowane na drodze pokojowej stosunki między państwami. Obecnie działa się tylko na krótką metę. Długofalowość polityki angielskiej w tej chwili nie istnieje.

Interesy brytyjskie na Dalekim Wschodzie zostały zagrożone przez Japonię. Wybuch wojny japońsko-chińskiej Londyn przyjął ze spokojem. Był przekonany, że Japończycy nie dadzą rady. Zniszczą ich koszta oraz ogrom przestrzeni. Na Dalekim Wschodzie w Chinach była ponadto zainteresowana Ameryka oraz Rosja Sowiecka. Dyplomacja angielska usiłowała doprowadzić do wspólnej platformy. Nie udało się, albowiem istnieje rozbieżność w zainteresowaniach angielskich i amerykańskich. Podczas gdy Anglia tkwi ze swoimi kapitałami w Chinach, Ameryka inwestowała wiele w Japonii. Straty amerykańskie z powodu zmonopolizowania handlu chińskiego przez Japończyków są mniejsze, aniżeli ewentualna utrata kapitałów, pracujących w Japonii. Wręcz odwrotnie ma się sprawa z Anglią. Front amerykańsko-angielski nie mógł więc dojść do skutku. Oba mocarstwom przeszkadza wzrost

imperium japońskiego, nie mogły się one jednak zdecydować na działania wojenne.

Rozpoczęły się poufne rozmowy z Sowietami w celu skłonienia Moskwy do akcji wojennej. W odróżnieniu bowiem od Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii Sowiety mają w Chinach wyłącznie interesy polityczne. Liczono się więc w Waszyngtonie i Londynie z tym, że Moskwa zechce przeciwstawić się zbrojnie rozrostowi Japonii, który przecież zagraża jej bezpośrednio. Tymczasem Sowiety nie poszły na wojnę z Japonią. Zdecydowały się tylko na czynną pomoc dla Chin, ale nie ponadto. Sowiety nie chciały wojować dla innych.

Chamberlain postanowił więc przede wszystkim zlikwidować kłopoty europejskie, by móc skoncentrować swoją całą uwagę na Dalekim Wschodzie. Anglia chce przynajmniej na krótki okres czasu wycofać się z Europy, by znów umocnić swoje stanowisko imperialne. Dla tych celów żadna ofiara nie jest zbyt droga. Londyn rezygnuje zatem ze swojej przedjużonej roli w Europie na rzecz Niemiec, gotów jest rozluźnić swoje stosunki z Francją, ustąpić Włochom, byle tylko utrzymać swoje stanowisko na Wschodzie.

Palimy mniej cygar.

Kuba, największy producent i eksporter cygar jest niezadowolona. Podobno ludzie palą mniej cygar niż dawniej, a w każdym razie Kuba mniej eksportuje. W roku 1936 eksport wyniósł 42 miliony sztuk, a w ciągu roku 1937 spadł do 36 milionów. Przyczyną tego spadku jest zapewne lekka wyżka cen. Anglia na przykład kupiła 23 miliony cygar w roku 1936, w ciągu następnego roku już tylko 21 milionów. Gwałtowny spadek zaznaczył się w Hiszpanii, a to z powodów zrozumiałych. Import cygar hawańskich wyniósł 12 milionów rocznie, a w ciągu 1937 roku spadł do 2 milionów. Poza Anglią i Hiszpanią inne kraje importują niewielkie ilości cygar. Francja importuje 3 miliony. Stany Zjednoczone 3 i pół mil., a Niemcy zaledwie 565.000.

Walka z paraliżem dziecięcym.

Z wpływów, osiągniętych ze zbiórki narodowej, przeprowadzonej w Szwecji w czerwcu b. r. celem uczczenia 80-tych urodzin króla Gustawa V, utworzono obecnie fundusz dla przeprowadzenia badań naukowych w celu skutecznego zwalczania chorób, wywołujących kalectwo i dla stworzenia odpowiedniego instytutu naukowych. Gustaw V postanowił, by fundusz przeznaczony był przede wszystkim na zwalczanie paraliżu dziecięcego oraz chorób reumatycznych. Obecnie specjalny komitet opracowuje plany w kierunku zrealizowania życzeń królewskich. Projektowany instytut badawczy ma powstać przy nowym szpitalu Karolińskim w Sztokholmie. Równocześnie założony ma być przy szpitalu wielki oddział, w którym, za niewielkimi opłatami znajdą pomieszczenie chorzy na paraliż i reumatyzm z całego kraju. Ogółem wpływy ze zbiórki publicznej osiągnęły sumę blisko 5 milionów koron.

